

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3, nr 28

Nadzwyczajny Kongres S. L. dnia 2 października w Warszawie w sprawie wyborów

Dnia 16 bm. obradował Naczelny Komitet S. L., który po wysłuchaniu referatu przewodniczącego p. M. Rataja na temat aktualnej sytuacji politycznej oraz po przeprowadzonej dyskusji powziął jednomyślnie następujące rezolucje:

NKW widzi w rozwiązaniu Sejmu i Senatu fakt dodatni, albowiem rozwiązane Izby Ustawodawcze, które wyszły z wyborów zbojkotowanych przez olbrzymią większość społeczeństwa, nie reprezentowały woli narodu.

NKW docenia też w zupełności wyrażone w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej intencje dopuszczenia szerokich warstw do czynniejszego współudziału pracy dla państwa.

Równocześnie jednak NKW musi stwierdzić, że:

1. Ordynacja wyborcza z 1935 r. pozbawiła chłopów całkowicie prawa głosowania do Senatu, rezerwując je tylko dla szczupłego grona elity.

2. Taż sama ordynacja wyborcza pozbawiła chłopów swobody zgłaszania kandydatów, pozostawiając im tylko możliwość głosowania na kandydatów, wyznaczonych przez odpowiednio dobrane kolegia wyborcze; decydujący wpływ na tworzenie kolegiów wyborczych, a więc i na wyznaczanie kandydatów na posłów mają ciała samorządowe, które nie są odbiciem woli wsi, gdyż wyszły z wyborów znanych z fałszerstw i nadużyć.

Wobec tego więc, że ani ordynacja wyborcza z 1935 r. nie uległa najmniejszej nawet zmianie, ani też nie zmieniono ciał samorządowych, przy pomocy bezstronnych i rzetelnych wyborów — masy chłopskie, choćby nawet chciały, nie mają w obecnym stanie rzeczy możliwości wyrażania swej woli.

NKW postanawia zwołać nadzwyczajny kongres Stronnictwa Ludowego na dzień 2-go października i przedłożyć mu odpowiednie wnioski.

Równocześnie NKW uchwała:

Wobec pewnych zmian, które nastąpiły w ordynacjach wyborczych do samorządu, a które — jakkolwiek nie uwzględniają zasadniczych żądań wsi — nie umożliwiają jednak same przez się wyrażenie woli ludności i wobec okólnika premiera, nakazującego podległej mu administracji bezstronność i rzetelność w

stosunku do wyborów samorządowych, NKW postanawia wezwać masę chłopską do udziału w wyborach samorządowych.

Dobre informacje p. Miedzińskiego

Z powyższej uchwały NKW bardzo jasno wynika, że ludowcy udziału w wyborach do Sejmu i Senatu nie wezmą.

W tym dniu, kiedy zapadała ta uchwała, odbywała się odprawa działaczy ozonowych, na której referując p. Miedziński twierdził, ludowcy poprzez związki rolnicze, a so-

cjaliści zawodowe wezmą udział w wyborach. Jeżeli na takich informacjach opierały się relacje o sytuacji w kraju składane najwyższym czynnikom przed rozwiązaniem Sejmu nie dziwimy się, że mogli być tacy naiwni, którzy wierzyli, że chłopci w obecnej sytuacji do wyborów pójda.

Komunikat Sekretariatu Naczelnego

Naczelny Komitet Wykonawczy S. L. w porozumieniu z p. prezesem Rady Naczelnej, B. Gruszką, postanowił zwołać na dzień 2 października, do Warszawy Nadzwyczajny Kongres Stronnictwa Ludowego. W związku z tym Sekretariat Naczelny Stron. Ludowego przypomina:

I. Kongres Stronnictwa Ludowego stanowią: 1) prezes Stronnictwa Ludowego i przewodniczący Rady Naczelnej, 2) członkowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego i członkowie Rady Naczelnej S. L., 3) prezesi Zarządów Wojewódzkich, 4) prezesi Zarządów Powiatowych, 5) delegaci Zjazdów lub Zarządów Powiatowych — po 1 od każdego 500 członków, 6) członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej, 7) członkowie Głównego Sądu Partyjnego i prezesi Wojewódzkich Sądów Partyjnych, 8) naczelni redaktorzy pism partyjnych.

II. Sekretariat Naczelny S. L. wyjaśnia również, że:

1) prezesi Zarządów Wojewódzkich, Powiatowych lub prezesi Wojewódzkich Sądów Partyjnych mogą być na Kongresie zastępowani przez odpowiednich wiceprezesów tylko w wypadkach obłożnej choroby lub przebywania w więzieniu,

2) Pjazy lub Zarządy Powiatowe, poza prezesami, wysyłają na Kongres po jednym delegacie w tym wypadku, gdy liczba członków wynosi od 100 do 500; po dwóch, gdy liczba członków wynosi od 500 do 1000; po trzech, gdy liczba członków wynosi od 1000 do 1500 itd.

Ze względu na bliski termin Kongresu, delegaci mogą być wybierani na posiedzeniach Zarządów Powiatowych. Sprawdzianem ilości członków będzie ilość wykupionych legitymacji członkowskich na rok 1938.

3) Delegaci Zjazdów lub Zarządów Powiatowych, przybywając na Kongres winni przywieźć ze sobą odpowiednie zaświadczenie delegackie.

4) Karty uczestnictwa wydawane będą od godz. 8 rano w dniu Kongresu przed wejściem na salę obrad.

5) Początek obrad Kongresu o godz. 10-tej. Lokal, w którym odbędzie się Kongres zostanie ogłoszony później.

6) Goście nie będą dopuszczeni na Kongres!

SEKRETARIAT NACZELNY
STRONNICTWA LUDOWEGO.

Jakie stanowisko zajęli ludowcy w Rzeszowie w sprawie wyborów

Rzeszów, 21. 9. (PAA) Zjazd Okręgowy delegatów Stronnictwa Ludowego z Małopolski i Śląska stanął na stanowisku, że wobec zwołania nadzwyczajnego kongresu Stronnictwa, tylko kongres jest kompetentny do zajęcia obowiązującego stanowiska w sprawie wyborów do Izby Ustawodawczej, wobec czego nie uchwalono żadnej specjalnej rezolucji.

Natomiast głosy w tej sprawie z przeprowadzonej dyskusji, jak również nastrojów zebranych tłumów przed gmachem „Sokoła”, gdzie odbywały się obrady, mogą być tylko sprawdzianem nastrojów, jakie panują na wsi małopolskiej i śląskiej. Prezydium zjazdu miało czasami trudną sytuację w prowadzeniu obrad.

Realizacja postulatów chłopskich

Chłop polski wysuwa od dawna dwojakiego rodzaju postulaty: polityczne i gospodarcze. Postulaty te były wielokrotnie wymieniane szczegółowo, także i na łamach naszego pisma, tak, że nie ma potrzeby ich powtarzania.

Dla przykładu wyrwiemy tylko dwa, zasadnicze i jedne z najgłośniejszych:

Żądanie nowych, uczciwych wyborów rozpisanych na podstawie nowej, DEMOKRATYCZNEJ ordynacji wyborczej, —

żądanie przywrócenia warunków opłacalności produkcji rolnej, czyli podniesienia i ustabilizowania cen zboża w pierwszym rzędzie.

Rząd po długotrwałych wahaniach, które w straszliwy sposób zaciążyły na życiu gospodarczym wsi postanowił działać. Uznał konieczność podniesienia cen zboża. Przyczyny tego są nam w tej chwili obojętne. Przypominamy jedynie, że wiele pisano swego czasu o kupowaniu chłopów wzamian za gospodarcze ustępstwa. Do zrealizowania swych zamiarów zmierzał jednak rząd innymi drogami, niż tego żądali chłopci. Rezultat? Nie będziemy pisali swoimi słowami. Przytoczymy jedynie notowania giełdy poznańskiej, która:

dn. 16. VIII. notowała żyto 15,00 zł
dn. 20. VIII. „ „ 14,50 zł
dn. 30. VIII. „ „ 13,75 zł

Dnia 5. IX. weszła w życie ustawa o opłatach przemysłowych, które miały utrzymać ceny żyta, a nawet je podnieść. Giełda zanotowała zwwyżkę:

dn. 6. IX. na 14,25 zł, a potem,
dn. 8. IX. notowała 13,75 zł
dn. 15. IX. „ „ 13,25 zł

Nie dziw, że trzeba było przez radio uzasadniać, że żadne lekarstwo nie działa natychmiast, że i ceny zboża pójda w górę, tylko trzeba czekać. Wiadomo, na przednówku i tak pójda w górę, tylko, że nie dzięki opłatom przemysłowym i nie chłop będzie z tego korzystał.

Sejm został rozwiązany. Wybory jednak zostały rozpisane na podstawie ordynacji, która już raz została potępiona i to nie tylko przez chłopów. Będą je przeprowadzać ci sami ludzie i w niezmienionych warunkach.

Te dwa przykłady winny każdemu wystarczyć i oczy otworzyć.

Boruta.

Wtedy, kiedy w całym świecie wrota i, zasadniczym celem ludzi dobrej woli jest opanować krwiożercze instynkty niektórych narodów, by nie dopuścić do otwartej wojny — wtedy u nas pogłębia się zamieszanie wewnętrzne i rozwiązywanie ciał parlamentarne. Nie chcemy bynajmniej ani bronić dawniejszego parlamentu ani go żałować. Mamy o nim wyrobione od dawna zdanie. Chodzi tylko o stwierdzenie faktu, że chwila rozwiązania nie była wcale odpowiednią. Po drugie rozwiązanie jednego złego parlamentu, by na takich samych podstawach, na takiej samej ordynacji wyborczej wybierać znów zły (co jest rzeczą pewną) parlament, uważamy tylko za sianie fermentu w społeczeństwie. Chyba, że ten ferment ma dać doraźne cele pewnej klicie ludzi. I o jakież to cele będzie najprawdopodobniej chodziło. Na to pytanie już odpowiedział pewien wysoki dygnitarz w krakowskim ICKU. Dosłownie stwierdza, że chcieliby podobnie pójść na rękę opozycji. A gdyby ona tej dobrej woli ze strony czynników rządzących należycie nie oceniła, to czyż wtedy w Polsce nie mogą dojść do głosu zwolennicy totalizmu? Chyba dość jasno i przejrzyście powiedziane, o co komu chodzi.

Opozycja też to wszystko rozumie, a jednak do wyborów nie pójdzie.

Dziś już znamy stanowisko ludowców, którzy udziału w wyborach nie wezmą, znamy stanowisko narodowców, którzy również do urny wyborczej nie pójdą, wiemy, że tak samo robi Stronnictwo Pracy i najprawdopodobniej socjaliści. Więc kto, u licha, będzie głosował? Naprawdę mniej, aniżeli w wyborach w roku 1935, jeżeli weźmiemy pod uwagę rozbięcie obozu sanacyjnego, jego wewnętrzne skłócenie i jeżeli uwzględnimy niemowlęstwo Ozonu. Chociaż z drugiej strony zdajemy sobie sprawę z konsolidacji sanacyjnej na wypadek wyborów, mimo skłócenia oraz możliwości administracyjnego przeprowadzania wyborów i inne rzeczy, które mogą stanowić głosujących wydatnie podnieść. Na-

SPROSTOWANIE.

W związku z artykułem pt. „Ozonowe tezy i bolszewicki „pajok”, zamieszczonym w Nr. 101 „Gazety Grudziądzkiej” z dnia 6 września rb., na podstawie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7. II. 1919 r. (Dz. Praw Nr 14, poz. 186) Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych prosi o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby „Minister Poniąkowski w swym artykule umieszczonym w czasopiśmie „Polityka Gospodarcza” stwierdzał, że nadmiar zbóż chlebowych w Polsce od roku 1928 do 1937 znacznie się zmniejszył i uważa to za dobry wynik swej polityki nastawionej na hodowlę bydła”.

natomiast prawdą jest, iż Minister Poniąkowski żadnego artykułu w czasopiśmie „Polityka Gospodarcza” nie umieszczał.

Dyrektor Gabinetu Ministra:
J. Krzyżkowski.

pawa nas jednak pewnością inną znaną sprawą.

Wybory poprzednie miały bardzo czułą rękę właśnie tych wszystkich, którzy wogóle do ich przeprowadzania i opiekowania się nimi nie byli powołani. Znamy doskonale tak zwane „cudy nad urną”. A jednak głosowało tylko 22 procent całego narodu. Dziś naród ma już doświadczenie i dziś w tych samych warunkach wyborczych będzie głosowało najwyżej 15 procent. Jest to cyfra najwyższa jaką można podać. Trzeba bowiem jeszcze jedną rzecz przy tym przewidzieć, którą może sanacja prześlepiła. Do wyborów nie pójdzie cała opozycja, mało nie pójdzie, ale przy tym nie pójdzie solidarnie działała. Na taki stan rzeczy się zanosi. Na to nie pomogą apele ze sfer konserwatywnych w stronę endecji, na to nie pomogą umizgi w stronę socjalistów, na to wreszcie nic nie poradzą obietniczki skierowane w stronę naszą w postaci obiecywania amnestii dla emigrantów itp.

Wiadomo, że obozowi dzisiaj w Polsce rządzącemu zależy bezwzględnie na tym, by w nowym parlamencie znalazł się choć cień opozycji faktycznej, żeby w nim siedziało choć dwóch ludzi będących członkami czyto Stronnictwa Ludowego, czy Narodowego, czy Pracy, czy PPS. W tym kierunku wytyczało się wszelkie siły w roku 1935 i w tym kierunku już idzie — robota dziennikarska dzisiaj. Dziwimy się ludziom, co robotę tą prowadzą, z pobłażliwością patrzymy na ich naiwność. Czy oni nie wiedzą o tym, że nikt nie chce brać odpowiedzialności za stan dzisiejszy pospołu z tymi, którzy go wytworzyli. Poco przecież sobie obarczać ramiona niezawinionym ciężarem. Poco w dodatku odpowiadać za niezawinione grzechy przed przyszłymi pokoleniami. Co innego, gdybyśmy w tej chwili stanęli do jawnej, uczciwej walki politycznej, co innego gdybyśmy w tej walce zwyciężyli i zaczęli budownictwo Polski od nowa

na lepszych i trwalszych fundamentach. Wtedy nawet możnaby na czas dzisiejszej i wczorajszej Polski rzucić zasłonę miłosierdzia. Wtedy tylko żądałibyśmy wymiaru sprawiedliwości dla zatwardziały grzeszników.

Nad nowymi wyborami rozpisano się cała prasa polska. Zaczęły się różne domysły i kombinacje. Niejeden już wymyślił skład przyszłego sejmu, określając go od masońsko - naprawiackiego, do krańcowo lewicowego, czy prawicowego. Ozon ogłosił już szumną odezwę do narodu, której nikt nie słuchał. Równocześnie inni dociekają przyczyn rozwiązania izb i pośpiechu z jakim nowe mają się ukonstytuować. Z tej całej powodzi domysłów wydają się najprawdopodobniejsze, te które mówią, że był to krok obliczony na zdezorientowanie opinii publicznej, a zwłaszcza opozycyjnych. Argumenty ku temu miały być przekonujące, poparte nawet faktami — choćby wspomnianą już amnestią.

Bo postawmy sprawę prosto: Można przecież powiedzieć, chcieliście rozwiązania parlamentu — zrobione! Chcieliście nowych wyborów — zrobione! Chcieliście zmiany ordynacji — przyszły sejm to zrobi! Chcecie amnestii dla Witosy — można zrobić! Więc dlaczego nie idziecie z nami?

Odpowiedź tak łatwa: My chcemy zmiany ustroju — o ludzi nam mniej chodzi, to nie jest ważne. Chcemy faktycznego przedstawienia zwrotnicy o 180 stopni, w innym kierunku jazdy. Manewr z wyborami, choć nieźle pomyślany — nie zaskoczył nas i cała opozycja zdaje sobie z niego sprawę!

Zobaczmy co jeszcze w tej sprawie powie Kongres Stron. Lud. Jakie konkretne wnioski wysunie. Jedno dziś możemy stwierdzić: rozwiązanie parlamentu i wybory na obecnej ordynacji to dalsze rozpręgnięcie sytuacji wewnętrznej — i czas najwyższy przedstawić ową zwrotnicę! Swor.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Projekt nowej ordynacji wyborczej podobno już jest gotowy. Głównym jej autorem ma być minister sprawiedliwości p. Grabowski. Mówią też, że dla zachęty do udziału w wyborach projekt ma być ogłoszony jeszcze przed wyborami. — Ta „zachęta” chybi!

Zjazd wojewodów odbędzie się w Warszawie pod przewodnictwem pana premiera, i to w związku z wyborami parlamentarnymi.

Polacy z Gdańska będą głosowali w Gdyni.

PPS w Łodzi wypowiada się zdecydowanie przeciwko udziałowi w wyborach do Sejmu i Senatu na zasadzie istniejącej ordynacji wyborczej.

Przeciwko udziałowi w wyborach parlamentarnych wypowiada się już cała opozycja polska. Wiążące uchwały podejmą najwyższe komórki organizacyjne stronnictw politycznych jak: Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy, Stronnictwo Narodowe i PPS. — „Opozycja sanacyjna”, małe drobne rozpryski obozu sanacyjnego, jeszcze się namyślają.

Ze świata

W Jerozolimie autobus najechał na minę założoną przez rebeliantów arabskich. 10 Arabów zabitych, a 10 odniosło ciężkie rany.

W Jerozolimie, nieznani sprawcy spowodowali wykoślenie pociągu towarowego. Zginął maszynista, palacz i jeden kolejarz. Dokonano także zamachu na pociąg z Egiptu. Brakuje nam dokładnych wiadomości ponieważ przewody telefoniczne z Jerozolimą zostały zerwane.

W Ameryce, w miejscowości Manchester odsłonięto 12 z rzędu pomnik Kaziemierza Pułaskiego.

W Hiszpanii w okolicy Santander padają ulewne deszcze i powodują również liczne katastrofy. Autobus z pielgrzymami spadł w pewnym momencie ze śliskiego od ulewy stoku. Ofiarą padło 10 zabitych i liczni ranni. Wykoleił się również pociąg na namulonym nasypie. 3 osoby zabite, liczni ranni.

W Siedmiogrodzie drezyna zderzyła się ze stojącą na stacji lokomotywą. 2 osoby poniosły śmierć, 8 ciężko rannych.

W Czerniowcach zastrzelony został podczas dyskusji religijnej śpiewak kościelny Vladimir Daviman. Mordercą był wuj zabitego, który nie był zadowolony, że krewny jego poświęcił się służbie duchownej.

Król arabski Iba Sabaud złożył przysięgę, że wyruszy do Palestyny o ile Arabowie tamtejsi nie uzyskają zadośćuczynienia.

W pobliżu Buenos Aires dwa hydroplany runęły na ziemię, nastąpił wybuch i zalogą obydwoh samolotów zginęła.

Co piszą inni...

W INTERESIE „NAS WSZYSTKICH”...

Prasa ozonowa puszcza farbę. Ciurkiem leci ta farba i ślepy nawet by poznał, o co chodzi, czy też będzie chodziło w nadchodzących wyborach parlamentarnych. Wystarczy przeczytać główny organ Ozonu, „Gazetę Polską”, a już się łatwo przekonamy, gdzie ich boli.

Oto co pisze ten „leitorgan”:

„Jest obecnie rzeczą społeczeństwa skrytykować w ciągu kampanii wyborczej swoje poglądy i dać im wyraz w akcie głosowania. A w interesie nas wszystkich i całego narodu leży, by największą aktywność i siłę wykazały te prądy oraz te idee, które są wyrazem dążeń twórczych i prowadzących ku lepszej przyszłości. Chodzi o to, by w nadchodzącej kampanii wyborczej zwyciężyła myśl o zjednoczeniu nad partyjnym i klasowym rozbiorem, myśl o przyszłości nad złymi nawykami czasów minionych i poczucie wspólnego „wszystkich łączącego” dobra Polski nad osobistą ambicją, warcholstwem i klasowymi egoizmami.

Wtedy nadchodzące wybory i przyszłe izby parlamentarne będą nowym etapem pochodu naprzód i wznoszenia się życia polskiego na wyższy poziom ku potędze i wielkości...”

...i ku... Ozonowi, trzeba dodać.

JEGO CZAS...

„Robotnik” warszawski omawia głos innego ozonującego organu, mianowicie „Kuriera Porannego”, który dał:

...o wyborach cały wstępny artykuł. Mówi w znanym „podniosłym” tonie „kierowanej demokracji” o „jednolitej postawie wszystkich Polaków, o „dyscyplinie wobec woli Naczelnego Wodza”, o „zwartym marszu zorganizowanych szeregów” itp. O jakiegokolwiek szerszej myśli prawdziwie demokratycznej mowy nie ma. O ordynacji wyborczej tylko tyle, że ci, którzy byli niezadowoleni z estalej ordynacji, „mają sposobność wpłynąć pozytywnie na zmianę...” żeby naprawić ordynację, trzeba znaleźć się w nowych izbach”.

Jak z tego widać, Ozon sądzi, że przyszedł jego czas! Jeśli tak stawia sprawę, pokazujemy tylko, że nie rozumie poprostu, o co naprawdę chodzi. Chodzi o pierwszy krok ku demokracji Polski, a nie o tworzenie dodatków do Ozonu!

TO SIĘ ZNAJDZIE

„Wieczór Warszawski”, który twierdzi, że w kołach sanacyjnych istnieje nadzieja „ubicia targu” z PPS, Stronnictwem Pracy, a może nawet Stronnictwem Ludowym, również przeprowadził wywiad z anonimową wielkością, doskonale znającą stosunki w obozie sanacyjnym.

To „widmo - wywiadowca” powiedział o rozwiązaniu sejmu:

W decydującym momencie zabrakło mu jednak dostatecznie silnego charakteru i dlatego zakończył tak niesławnie swój żywot dnia 13 września. Jest to jeszcze jeden przykład, że twardy charakter i bezkompromisowość również są potrzebne w polityce.

Jeżeli chodzi o „twardy charakter i bezkompromitowość” to to znajduje się i w obecnej sytuacji, ale po stronie chłopskiej. A wobec tego nie będzie sanacji z kim ubijać targu.

Czechosłowacja odosobniona

Anglia i Francja proponują odstąpienie Sudetów Niemcom bez plebiscytu

Rząd praski ogłosił na obszarze całego państwa stan wyjątkowy na przeciąg trzech miesięcy.

Na podstawie tego stanu pewne prawa obywatelskie, w tym wolność prasy, wolność osobista, nienaruszalność mieszkania, tajemnica pocztowa i wolność zgromadzeń, zostały zniesione, bądź ograniczone.

Sobotnie posiedzenie gabinetu miało na celu proklamowanie stanu wyjątkowego.

Prezydenci poszczególnych prowincji otrzymali pełnomocnictwo wydania dalszych zarządzeń, o ile uznają je za konieczne.

Premier Hodža wygłosił w niedzielę przed mikrofonem radia praskiego mowę, w której wypowiedział się stanowczo przeciwko plebiscytowi. Poza tym wynika z mowy niedzielnej premiera Hodży, że rząd czechosłowacki nie zgodzi się na żadne ustępstwa i że jest gotów przeciwstawić się postulatowi Hitlera z bronią w ręku.

Minister spraw wewnętrznych dr Czerny wygłosił również przemówienie radiowe, w którym potwierdził, że Czesi są gotowi się bronić do ostatniego tchu.

Stanowczością Czechosłowacji Niemcy zostały zaskoczone, nie przypuszczały, że rząd praski tak szybko opanuje sytuację, w której Henlein i jego sztab widzieli się zmuszone uciec do Niemiec.

Partia Niemców sudeckich została przez rząd czeski zawieszona w czynnościach, a wielu jej działaczy aresztowanych.

Mussolini wygłosił w Trieście przemówienie, w którym domagał się plebiscytu w Sudetach.

Dotąd zbiegło z Czechosłowacji do Niemiec około 84 tysiące Niemców sudeckich.

Tak wygląda sytuacja międzynarodowa do poniedziałku, kiedy, jak grom z jasnego nieba, ujawnione zostały plany Anglii i Francji, które to plany są wynikiem rozmów premiera Anglii z Hitlerem. Premier Chamberlain zgodził się na wszystkie warunki, jakie mu Hitler poprostu dyktował.

Plan angielsko-francuski przewiduje:

1) odstąpienie terenów, zamieszkanych w większości przez Niemców, Rzeszy Niemieckiej;

2) neutralizację Czechosłowacji i skreślenie czechosłowackich zobowiązań wobec Francji i Rosji, utrzymanie francuskich i rosyjskich zobowiązań w sprawie obrony nowych granic czechosłowackich;

3) przystąpienie Anglii i Francji do nowego paktu gwarancyjnego z równymi zobowiązaniami Francji i Rosji Sowieckiej.

Plan ten wywołał w Pradze wielkie wrażenie. Nieprzypuszczano tam bowiem, że mocarstwa zachodnie, które przed tym solennie obiecywały trwanie przy Czechosłowacji, tak nagle zmieniają zdanie i byle tylko nie zamieszać się w rozgrywki wojenne, zaproponują plan... rozbioru Czechosłowacji.

CO ROBI PRAGA?

Oficjalny komunikat podaje z Pragi, że powzięcie ostatecznych decyzji nastąpi dopiero po przeprowadzeniu rokowań dyplomatycznych z

rządem francuskim i angielskim oraz po dokładnym rozważeniu sytuacji wspólnie z przedstawicielami stronnictw politycznych kraju. W decyzji swej — głosi komunikat — rząd weźmie pod uwagę zarówno żywotne interesy republiki, jak i interesy wszystkich jej narodowości.

W Londynie oświadczają, że nie należy na razie liczyć się z formalnym przyjęciem lub też tym bardziej odrzuceniem propozycji francusko-brytyjskiej. Wskazuje się ponadto, że przyjęcie propozycji francusko-brytyjskiej w jej obecnym brzmieniu byłoby sprzeczne z konstytucją kraju, na którą przysięgał zarówno prezydent Benes, jak i wszyscy ministrowie.

Sytuacja stała pod znakiem oczekiwania na odpowiedź rządu, nie uległa wyjaśnieniu po ogłoszeniu komunikatu oficjalnego o przebiegu narad rządu praskiego. Komunikat ten nie daje jasnej odpowiedzi, czy Praga odrzuca lub przyjmuje propozycje brytyjsko-francuskie. Z komunikatu wynika, że rząd czeski unikając wyraźnej odpowiedzi chce

NOTA RZĄDU PRASKIEGO

Rząd brytyjski otrzymał w odpowiedzi na plan angielsko-francuski notę rządu praskiego. Nota ta stanowi w istocie swej odrzucenie planu angielsko-francuskiego. Nota czechosłowacka stwierdza, że konstytucja czechosłowacka nie udziela żadnemu rządowi czechosłowackiemu zezwolenia na podjęcie rokowań na tego rodzaju płaszczyźnie. Rząd praski uważa, że tylko w ramach konstytucji swego kraju może wcząć rokowania.

ZBIÓRKA NA CELE OBRONY

Rząd czechosłowacki ma jeszcze inne powody, dla których zwleka z jasną odpowiedzią na plan angielsko-francuski. Zachodzi obawa, że gdyby wydano rozkaz do armii czechosłowackiej o złożeniu broni, armia gotowa nie usłuchać. Wynika to również z postawy generalicji armii czechosłowackiej, która jest za zbrojnym oporem.

W Pradze urządzona została zbiórka na cele obrony. W samej stolicy, która liczy około 900.000 mie-



Tak, to właśnie!

Przyprawę „Karo-Franck” spokojnie można dodać do kawy. Jest ona tak praktyczna, a przy tym czyni kawę zdrowszą i smaczniejszą. Dlatego do każdej kawy, nawet do najlepszej, i szczególnie do najlepszej, należy

Karo-Franck
przyprawa w kostkach

przewlec rozmowy nad załatwieniem spraw narodowościowych.

Opinia publiczna nadal, zdradzając wyraźne zdenerwowanie i wzrastającą nastrój depresji z powodu stanowiska W. Brytanii i Francji. Rząd praski zaczyna sobie zdawać sprawę, że nie może liczyć na żadną pomoc również i ze strony Związku Sowieckiego, a to nie tylko dlatego, że Sowiety są zaangażowane na Dalekim Wschodzie, ale także i z tego powodu, że Rumunia odmówiła wyrażenia swej zgody na przemarsz i wszelki transport materiału wojennego.

W łonie rządu zarysowuje się tymczasem coraz wyraźniejsza różnica zdań pomiędzy ministrami, opowiadającymi się za zdecydowanym oporem zbrojnym a zwolennikami kompromisowego rozwiązania. Kilku generałów zagrożić miało nawet zamachem stanu.

Według wiadomości z pogranicza niemieckiego, tzw. legion sudecki, zasilany stale żołnierzami i rezerwistami, uchylającymi się od służby w armii czeskiej, oraz członkami rozwiązanych bojówek narodowo-socjalistycznych, liczyć ma już 40.000 ludzi.

W Pradze liczą się z ewentualnością, że legion sudecki lada chwila może przejść do akcji. Wyrażana jest również obawa, że może dojść do rozruchów komunistycznych.

szkańców zebrano dotąd 8 milionów koron.

RZĄD POLSKI W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI

Paryskie pismo „Le Journal” podaje, że rząd polski podjął w ciągu dnia sobotniego demarche w Paryżu i Londynie, aby przypomnieć, że Polska zainteresowana jest bezpośrednio w problemacie czechosłowackim i, że każda koncesja, przyznana Niemcom sudeckim powinna być zastosowana również do mniejszości polskiej na Śląsku Zaolzańskim.

W tej sprawie odbywają się obecnie w różnych miastach Polski wiece manifestacyjne.

AMBASADOR R. P. U HITLERA

Kancelarz Hitler przyjął we wtorek po południu w swej siedzibie w Obersalzberg koło Berchtesgaden ambasadora R. P. w Berlinie, Józefa Lipskiego, a także przedstawicieli rządu węgierskiego.

Jak się dowiadujemy, celem tej wizyty jest przedstawienie kanclerzowi Hitlerowi stanowiska rządu polskiego i węgierskiego w sprawie Czechosłowacji i zadeklarowanie sprawiedliwych roszczeń terytorialnych Polski i Węgier, spełnienie których stanowi istotną część zlikwidowania konfliktu czechosłowackiego.



Buch — podajemy szczegółowo
Tak często o tym w naszym piśmie
Do uniknięcia rozróżnień
Słusz Berson-OKMA
Kłomowa

BERSON OKMA

Od Wydawnictwa

Nr 107 „Gazety Grudziądzkiej” uległ konfiskacie za tytuł artykułu na stronie 2-giej. Wobec tego w numerze dzisiejszym powtarzamy ten sam materiał, powiększając równocześnie objętość numeru o 4 strony.

Czytelników, którzy poprzedniego numeru nie otrzymali, niniejszym przepraszamy.

SP. WITOLD KORFANTY

Dnia 20 września zmarł w Katowicach syn Wojciecha Korfantego, sp. Witold Korfanty, dyrektor Śląskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia”.

BACZNOŚĆ POW. GNIEZNO!

W dniu 25 września 1938 r. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Gnieźnie, Rynek 16, posiedzenie Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat gnieźnieński. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne.

Prezes Powiatowy.

Czy ukaże się enuncjacja w sprawie amnestii

Warszawa, 20. 9. (PAA) W Warszawie kolportowana jest wiadomość, że w wyniku rozmów, jakie toczą się w sprawie amnestii politycznej, która miałaby nastąpić bezpośrednio po wyborach. Wiadomość tę, różnie interpretowaną i komentowaną, podajemy z obowiązku rejestrowania nawet tego rodzaju pogłoszek.

Natomiast wiadomość, która obiegała w Warszawie w niedzielę, jakoby w Krakowie już się rozpoczęły rozmowy z czołowymi działaczami Stronnictwa Ludowego, jak miało możliwość stwierdzić P. A. A. nie odpowiadały prawdzie.

Uchwały Komitetu Głównego Stron. Narodowego w sprawie wyborów

Warszawa, 21. 9. (PAA) Po całonocnych obradach Komitetu Głównego Stron. Narodowego w dniu 18 bm. oraz Zarządu Głównego w dniu 19 bm. ogłoszono komunikat, w którym podaje się, że Stron. Narodowe udziału w rozpisanych wyborach do Sejmu i Senatu nie weźmie. Komunikat podaje również uzasadnienie tej uchwały, która zapadła jednogłośnie.

Str. Pracy nie weźmie udziału w wyborach

We wtorek zebrał się w Warszawie Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy, który postanowił zwrócić się do prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa, gen. Józefa Hallera o zwołanie Rady Naczelnej na dzień 2 października br.

Komitet wykonawczy wystąpi na radzie naczelnej z wnioskiem, aby Stronnictwo Pracy nie brało udziału w wyborach parlamentarnych natomiast uczestniczyło w wyborach samorządowych.

Zamiast wyborów — plebiscyt

Chłopi pod Kielcami o nowych wyborach

Na drugi dzień po rozwiązaniu Sejmu i Senatu, znalazłem się na weselu u pewnego działacza Stronnictwa Ludowego pod Kielcami. Fakt rozwiązania izb parlamentarnych zrobił na chłopach ogromne wrażenie. • Nic więc dziwnego, że obiad weselny zamienił się w zebranie Stronnictwa Ludowego.

Jeden ze starych weselników, siadając przy stole powiada: — Niby mają być nowe wybory, ale znowu takie po dawnemu. Tak mi się wydaje, że chyba nic z tego nie będzie, bo właściwie, to nie będą wybory tylko głosowanie. Postawią nam na listy jakich ozonistów — i jak tu na nich głosować? Jak posły narobią głupstw, to powiedzą nam, pociągnie ich sobie wybierali. My, za to co się stanie, odpowiedzialności nie weźmiemy. Wprawdzie sytuacja jest o tyle trudna, że rozwiązany Sejm nie chciał ordynacji zmienić, a Panu Prezydentowi w myśl obowiązującej Konstytucji nie wolno wydać w tej sprawie dekretu i niby musi być tak jak jest.

W izbie zahuczało. **Bojkot, bojkot będzie!...**

Jeden z biesiadników przerwał wrzawę. „Słuchajcie! Mnie się wydaje, że jest wyjście. W jakich warunkach powstała obecna Konstytucja i ordynacja wyborcza to wszyscy wiemy. Powiadają, że ona teraz obowiązuje. Ale mnie się wydaje, że największą władzą to Naród. Zamiast wybierać Sejm tylko dlatego, by zmienić ordynację wyborczą, czy nie lepiej zarządzić plebiscyt? — niech się Naród wypowie, czy chce wyborów na podstawie starej, czy na podstawie obowiązującej ordynacji wyborczej.

Tak byłoby najsprawiedliwiej, — gruchnęli chórem zebrani.

Czy w tych rozumowaniach chłopskich nie jest jedyne wyjście z dzi-

siejszej sytuacji, oto pytanie, na które powinni dać odpowiedź nasi mężowie stanu. Idzie o wielką sprawę. Uchronić Polskę od wstrząsów, oto wielkie zagadnienie w chwili obecnej. Polski nie można prowadzić do hiszpanizacji, bo na to nie pozwalają

nam ani sąsiedzi, ani też napięta sytuacja międzynarodowa.

Niech się Naród wypowie! Oto najkrótsza droga, przez którą należałoby wyprowadzić Polskę z dzisiejszej matni.

Ob.

Oplacalność w rolnictwie a oddłużenie

Rolnicy nie mogą regulować swoich obowiązków

Organizacje rolnicze Ziemi Zachodnich starały się o ostateczne oddłużenie, w szczególności na odcinku kredytu zorganizowanego, który to kredyt jest na Ziemiach Zachodnich najbardziej uciążliwy i to w znacznym stopniu, aniżeli zadłużenie w kredycie prywatnym.

Sfery miarodajne sprzeciwiały się rozwiązaniu tego problemu na drodze ustawodawczej, wysuwając w zamian **opłacalność produkcji w rolnictwie**, jako czynnik, który ułatwi wywiązywanie się rolników i dotrzymanie terminów płatności wszelkich rat, zapadających w jesieni br.

W ostatnich dniach odbyły się na

terenie Pomorza we wszystkich powiatach walne zjazdy Towarzystw Rolniczych Powiatowych, na których rolnicy wykazywali, że **w warunkach obecnych, przy cenie żyta przeciętnie ca 14 zł za 100 kg, nie są w stanie dotrzymać swoich zobowiązań, zbiegających się na jesieni br., w szczególności zobowiązań, wynikających dodatkowo z tytułu ubiegłego roku klęskowego.**

Stąd też rolnicy Pomorza, zorganizowani w Pom. Towarzystwie Rolniczym, domagają się od rządu **zapewnienia opłacalności w rolnictwie, a wtedy będą mogli regulować swoje zobowiązania.**

Chłopi w kieleckim przedwiosem wyborów samorząd.

Odbyły się na terenie województwa kieleckiego zjazdy Stronnictwa Ludowego: w Radomiu, Opocznie, Opatowie i Olkuszu. Poza sprawami organizacyjnymi, zjazdy były poświęcone zbliżającym się wyborom samorządowym.

Na wszystkich zjazdach chłopi wypowiedzieli się przeciwko wyborom samorządowym. Niektórzy starzy samorządowcy stawiali konkretne wnioski **zbojkotowania wyborów**, albowiem ustawa samorządowa nie uwzględniła żądań Stronnictwa Ludowego.

Wnioski żądające od Władz Naczelnych

Stronnictwa Ludowego **zbojkotowania wyborów samorządowych uchwalono na wszystkich wymienionych zjazdach prawie, że jednomyślnie.**

Dyskusja na zjazdach była ciężkim oskarżeniem przeciwko dzisiejszemu regimowi. W Radomiu jeden z chłopów, rozżalonym głosem pyta — kto temu winien, że nasze dzieci „co pasą krowy, jedzą suchy chleb? — Kto spowodował to, że dziecko policjanta, które nie pasie krow, ma chleb z masłem zapewniony? Oto pytanie, na które chłopci czekają odpowiedzi.

Co zwycięży, paragraf, czy ludzkie serce

W związku z głośną akcją malowania płotów i porządkowania osiedli wiejskich Jacenty Kmiecik z Radlina otrzymał ze Starostwa Powiatowego w Kielcach **nakaz rozebrania swego domu mieszkalnego.** Chłop posłuszny nakazowi starościńskiemu zaczął się krzątać za pożyczką na **pobudowanie nowego domu mieszkalnego.**

Pierwsze swe kroki zwrócił Kmiecik do Państwowego Banku Rolnego w Kielcach, z prośbą o udzielenie pożyczki. Polecono mu **uporządkować hipotekę**, polecenie to Kmiecik wypełnił, płacąc za uporządkowanie hipoteki ponad 100 zł, lecz ku wielkiemu zdziwieniu Kmiecik otrzymał **odpowiedź, że Bank Rolny udziela pożyczek jedynie na spłaty rodzinne.**

Następnie Kmiecik udał się do nadleśnictwa lasów państwowych w Daleszycach, z prośbą o sprzedaż drzewa budulcowego na raty, lecz i tu otrzymał **odpowiedź odmowną.** Natomiast gmina Górno przysłała mu w tych dniach upomnienie w sprawie rozebrania domu, grożąc, że **jeśli nie rozkierze sam domu, to przyjdzie policja z ludźmi i dokona rozebrania na jego koszt.**

Kmiecik jest gospodarzem na 8-miu morgach lichej ziemi, ma na

utrzymaniu 5-ro drobnych dzieci i dwoje starych rodziców na wymiarze. Gospodarstwo jest zadłużone na przeszło 500 złotych, które Kmiecik zaciągnął na wybudowanie stodoły. Żona jego spodziewa się w najbliższych dniach rozwiązania.

W dniu 9 września rb. Kmiecik

wniósł do Starostwa Powiatowego w Kielcach **prośbę o odroczenie rozebrania domu do wiosny.** Jeżeli Starostwo nie uwzględni prośby Kmiecika, to wypadnie mu zimować wraz z rodziną i niemowlęciem pod gołym niebem.

Bunty chłopskie w Rosji

Na Ukrainie Sowieckiej w związku z realizacją tegorocznych zbiorów powstała **groźna sytuacja.** W obwodach połtawskim, czernihowskim i charkowskim na Ukrainie lewobrzeżnej oraz w obwodzie winnickim w zachodniej części Ukrainy wybuchły **groźne wrzenia chłopskie**, których tłem jest **rygorystycznie przeprowadzana przez rząd sowiecki akcja magazynowania zboża.**

W roku bieżącym władze sowieckie, przywiązując szczególne znaczenie do **jak najszybszego zmagazynowania zboża na Ukrainie**, ze względu na naprężoną sytuację międzynarodową oraz na zwiększone zapotrzebowanie armii czerwonej. To też do akcji magazynowania zboża przystąpiło niemal jednocześnie ze sprzątaniem zbóż z pola.

Akcja ta natrafiła jednakowoż na **niezwykle ostry sprzeciw ludności chłopskiej.** Sprzeciw ten przybrał dwie formy — **chłopi ukrywają zboże i podają władzom celowo zmniejszone dane o wynikach urodzaju**, a z drugiej strony tam, gdzie przedstawicielom władzy sowieckiej udało się wykryć zatajone zboże i skonfiskować je kolektywom rolnym, **ludność chłopska stawia czynny opór**, rozpaszliwie broniąc swego dobytku.

Na specjalnym posiedzeniu rady komisarzy ludowych Ukrainy Sowieckiej stwierdzono, że **wskutek oporu ludności**, plan magazynowania zboża nie został wykonany. „Komunist” — naczelny organ partii komunistycznej na Ukrainie mówi o **otwartym wystąpieniu ludności ukraińskiej przeciwko Sowietaom.** Źródła so-

BACZNOŚĆ

ZEBRANIA PRZEDKONGRESOWE.

Zebrania zarządów powiatowych i prezesów Kół S. L. zwołujemy w celu wyboru delegatów na Kongres do Warszawy w następującym porządku:

dnia 22 w Kościanie o godz. 10-tej,
dnia 23 w Kępnie na sali p. Hanyscha o godz. 12-tej,
dnia 24 w Ostrowie na sali NPR o godz. 10-tej,
dnia 25 w Gostyniu i Sremie,
dnia 26 w Jarocinie u p. Mikołajewskiej o godz. 10-tej,
dnia 27 w Mogilnie u p. Krusińskiego o godz. 10-tej,
dnia 28 w Wągrowcu i w Miejskiej Górze na sali Strzelnicy o godz. 11-tej,
dnia 29 w Obornikach u p. Narożyńskiego o godz. 10-tej,
dnia 30 w Żninie w Domu Polski w rynku o godz. 10,30,
dnia 1 w Środzie w salce zebrania o godz. 10-tej.

Na zebraniach będzie obecny p. red. Sworowski. Wszyscy członkowie zarządów będą ponadto zaproszeni listownie.

Zarząd Wojew. S. L.

Kurs Stronnictwa Lud. w iłżeckim

W dniu 11 września 1938 roku we wsi Gatka, gm. Mirzec, pow. iłżeckiego, odbył się **jednodniowy kurs Stronnictwa Ludowego**, na którym przemawiali: prezes wojewódzki Stanisław Nowak, mec. Łazarczyk Antoni ze Skarżyska, wiceprezes Rokita i prezes „Wiciowy” Kozłowski. W dyskusji chłopci wypowiedzieli się przeciwko wyborom samorządowym i zarządzali od Władz Naczelnych Stronnictwa Ludowego **bojkotu wyborów samorządowych** tym więcej, że wybory samorządowe rozłożone zostały na dwa lata z górą.

Nawet Szatan Ozonowi nie pomógł

W dniu 2 sierpnia 1938 roku do wsi Rudnik Wielki, powiatu zawierciańskiego, zjawił się **ozonowy prorok Wojciech Szatan** i wraz z posłusznym miejscowym sołtysem zwołali **ozonowe zebranie**, na którym Szatan przemawiał, ale tak długo, dokąd nie powiedział, że jest z Ozonu.

Słowo ozon tak zdenerwowało chłopów, że Szatanowi nie pozwolili przemawiać i wyrzucili go z mieszkania.

W tym samym dniu chłopci urządzili wysłać do prezesa Stronnictwa Ludowego p. Rajczyka Ludwika, by do nich przyjechał i założył **Koło Stronnictwa Ludowego**, które założone zostało w dniu 4 września 1938 r.

wiekie zachowują całkowite milczenie co do rozmiarów **rozruchów chłopskich** na Ukrainie „skrzętnie pilnując, aby wiadomości o rewoltach chłopskich nie przedostały się za granicę. **Bunty te przybrały jednak takie rozmiary, że faktów tych GPU nie jest już w stanie ukryć.**

Wskutek tego do okręgów, objętych rozruchami chłopskimi sprowadzono oddziały specjalnych wojsk NKWD, które tłumią fermenty. Liczba zabitych i rannych podczas tych rozruchów wynosi około 80 ludzi. Nie pozbawionym znaczenia jest fakt, że **rewolty chłopskie przybrały najgroźniejsze rozmiary na Podolu**, pomimo, że w ostatnim czasie skoncentrowano tu **znaczne siły armii czerwonej.**

Nowe źródło niepokoju wsi polskiej

Zorganizowane rolnictwo od dawna wskazywało na konieczną potrzebę należytego planu gospodarczego, któryby ostatecznie, po wielu latach, ustalił i zapewnił opłacalność gospodarstwa wiejskiego. Wołania te odbijały się o uszy czynników rządowych, jak groch o ścianę. Owszem, były ze strony czynników decydujących pewne próby ujęcia tego tak ważnego zagadnienia w pewne ramy, ale te próby miały raczej charakter eksperymentalny.

Weźmy chociażby ostatnio uchwaloną ustawę „o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolnych”. Ustawa ta, jak szeroko udawadniano ze strony czynników, kierujących życiem gospodarczym, miała przyczynić się na wypadek znaczącego spadku cen zboża do stworzenia funduszu interwencyjnego, a zasadniczo przyczynić się do utrzymania cen zboża na odpowiednim dla rolnictwa poziomie.

Czy pierwsze zadanie tej ustawy zostanie spełnione, stworzenie funduszu interwencyjnego, okaże przyszłość. W każdym razie nie nastąpi to tak szybko, jak to przewidywano. Nie liczono się z tym, że przed 5 września młyny i piekarnie zaopatrzą się w wielkie zapasy zboża i maki, czego normalnie nie czyniły.

Co do drugiego zadania ustawy, to życie codzienne, notowania giełdowe najlepiej wykazują, jak zadanie to zostało spełnione. Ceny żyta są obecnie niższe, aniżeli były przed wejściem w życie ustawy interwencyjnej. Można powiedzieć, że ceny żyta stały się „wrogiem państwa nr 1”, z którym obecnemu rządowi tak trudno się uporać.

Zawiodła ustawa, zawiodły zapewnienia, jakimi sypano, jak z rogu obfitości, ze strony czynników decydujących. Powie ktoś, maluczko, a stanie się tak, że rolnicy będą zadowoleni z nowej ustawy zbożowej. Możliwe. Ale rolnictwo nie ma czasu na żadne „maluczko”. Rolnictwo potrzebuje pomocy natychmiastowej i nie może się zgodzić na żadne eksperymenty!!! Tymbardziej, że nie potrafiono rozwiązać kwestii oddłużeniowej!!!

To jedna strona medalu. A druga — nie mniej ciemna.

Dla kontroli poboru opłat od maki żytniej, pszennej i jęczmiennej, oraz od kaszy pszennej i jęczmiennej, które to opłaty mają stworzyć ów fundusz interwencyjny, trzeba było stworzyć nową aparaturę, któraby kontrolę tę przeprowadziła. Mniejsza już o to, że aparatura taka nosi wszelkie cechy biurokracizmu, to wynika zresztą z każdej zawilosci i zawsze tam, gdzie nie ma jak najprostszego sposobu wykonania.

Ale gorsza jest rzecz, że czynnik decydujący, chcąc, aby ustawa o cenach zboża ich nie zawiodła, zastosowały pewnego rodzaju nową reglamentację obrotu mąką i kaszą. Przez „kartę kontroli” zlikwidowano swobodne dysponowanie przez rolnika po przez cały rok własnym zbożem, przeznaczonym na przemiał dla własnego użytku.

Stworzono coś w rodzaju „monopolu przemiałowego”, który utwierdza ową „kartę kontroli”, jak gdyby wzorowaną na niemieckiej, wojennej „Mahlkarte”. Słowem, rolnika przywiązano do jednego młyna, od którego nie może się odczepić na

przeciąg całego roku. Wydano po prostu rolników na łup młynarza. Można powiedzieć na łup, gdyż o nadużycie zaufania rolnika w takiej sytuacji nie będzie trudno. W normalnych przecież warunkach, kiedy młynarz zaczął mąkę paskudzić, rolnik przeniósł się do innego młyna. Dziś to jest niemożliwe. Dziś krokiem rolnika w tej dziedzinie kierują czynniki rządzące przy pomocy „kart kontroli”.

Ale to nie wszystko. Rozporządzenie wykonawcze uniemożliwiło równocześnie egzystencję przedsiębiorstw, które trudniły się — przeważnie dla wygody rolników — wymianą zboża na mąkę. Przedsiębiorstwa te były albo w rękach prywatnych, albo w rękach spółdzielczych, albo też — jak w Wielkopolsce — trudniły się wymianą składnic Kółek Rolniczych. Jednym pościąganiem pióra stworzono kilkatisięcy bezrobotnych, likwidując niebacznie około 5 tysięcy prywatnych placówek wymiany. Nieprze-

myślanym wszechstronnie zarządzaniem wykonawczym wyparto spółdzielnie z zadowolającej rolników dziedziny pracy.

W samym powiecie ostrowskim 14 składnic Kółek Rolniczych, które skutecznie przeciwstawiały się napierającym na ziemię zachodnie placówkom niemieckiej spółdzielczości, stanęło przed pytaniem: być, albo nie być! Pracować dla Polski, czy ustąpić Niemcom!

Życie codzienne takich przykładów ujawnia setki. A każdy przykład wykazuje ile straty ponoszą przedsiębiorstwa prywatne, ile spółdzielnie. Każdy też przykład odkrywa nowe źródła niepokoju wsi polskiej.

Są to sprawy wymagające natychmiastowego naprawienia. Może przyczyni się do tego memoriał Wielkopolskiego Tow. Kółek Roln., które wszystkie te bolączki szeroko naświetliło.

St. K.

Spirytus ma uratować cenę żyta

W związku z rozpisaniem przez Państwowy Monopol Spirytusowy dodatkowego zakupu spirytusu, odpędzonego z żyta, w wysokości do 30 milionów litrów, co, w razie pokrycia całej rozpisanej ilości przez zainteresowane gorzelnie rolnicze, pozwoli na ściągnięcie z rynku w drodze przerobu około 100.000 ton żyta, dowiadujemy się, że przewidziane są dalsze zarządzenia, mające na celu zwiększenie konsumpcji na rynku krajowym. Czynniki miarodajne postanowiły, że wobec utrzymującej się zniżki cen zbóż na rynkach światowych, nie możemy sprzedać zagranicą naszego zboża za bezcen, a tym samym powodować swoją podażą dalszą ewentualną zniżkę cen — lecz musimy własne zboże sami skonsumentować. Odpowiednie zarządzenia przyczynić się mają zarówno do zwiększenia pobytu, jak i zwyczajki cen.

Co będzie, jeżeli zainteresowane gorzelnie nie pokryją kontyngentu? A jeżeli go pokryją, co z tym spirytusem zrobi-

my? Coprawda zbliżają się wybory, sportrzebowanie spirytusu będzie prawdopodobnie większe — bojówki ozonowe będzie trzeba napoić. Ale to wszystko mało. Chyba, że urządzi się „Tydzień Monopolówki” i przez to uratuje się ceny zboża.

Z POW. BUCZACKIEGO.

W ubiegłą niedzielę zwołany został do Barysza, powiatu buczackiego, zjazd powiatowy. Na zjazd przybyły masy ludowców z całego powiatu. Jako delegat na zjazd przybył znany działacz ludowy, były więzień strajkowy dr Stanisław Tabisz, witany bardzo serdecznie przez zgromadzonych ludowców. Dr Tabisz wygłosił referat wysłuchany z ogromnym zainteresowaniem przez zgromadzoną ludność, która prelegenta wynagradzała hucznymi oklaskami. Po referacie odbyła się dyskusja, poczym załatwiono jeszcze szereg spraw organizacyjnych.

Biuro zadań specjalnych

Sprawy prasowe prezydium Rady ministrów włączone zostały do zakresu działania Biura zadań specjalnych.

Na czele tego biura stoi od dłuższego czasu major M. Lepecki. Przypomnieć należy, iż zarządzenie P. Prezydenta o rozwiązaniu parlamentu wręczał major Lepecki, nie zaś, jak zwykle bywało z za-

rzadzeniami Prezydenta, dotyczącymi Sejmu i Senatu, szef Biura prawnego. Jak można sądzić, był to już wyraz postanowienia, by w Biurze zadań specjalnych skupić całokształt spraw, załatwianych przez prezydium Rady ministrów w dziedzinie akcji wyborczej.

Rolnicy chcą kupić siewniki —

lecz nie dostają pożyczek

Z różnych stron kraju nadchodzą od rolników skargi, że wielu z nich chciałoby kupić siewniki, lecz nie mogą otrzymać pożyczek w odpowiednich instytucjach kredytowych. Podobno sporo Kas Stefczyka,

Komunalnych Kas Oszczędności, jak i Kas Gminnych — nie otrzymało dotąd potrzebnych kredytów, bądź też otrzymały je w niedostatecznej ilości.

Dobrowolna parcelacja w Małopolsce Wschodniej oddaje ziemię żywiolom nie polskim

Sfery drobnorolnicze wskazują z niepokojem na fakty przechodzenia ziemi z dobrowolnej parcelacji na terenie województwa lwowskiego w posiadanie przeważnie niepolskich żywiolów. Tak np. nabywcami ziemi z rozparcelowanych ogółem kilku majątków o obszarze około

5.500 ha — było przeszło 1.600 Ukraińców, 98 Polaków i 6 Żydów, przy czym największy obszar, poddany parcelacji, bo cały rozległy klucz, składający się z pięciu folwarków o łącznej powierzchni 4.200 ha, nabyli dwaj kupcy żydowscy.

Na klepisku:

„CIOTCE LEPIEJ —

JUTRO POGRZEB”

Felietonista Ultimus uważa, że Polskie Radio powinno być oględniejsze przy podawaniu takich wiadomości, jak o rozwiązaniu izb ustawodawczych.

„Nikt nie zaprzeczy, że radio to wielki epokowy wynalazek.

Szczególnie dla ludzi nie umiejących przeczytać drukowanego słowa. Można powiedzieć, że dzięki radiu, kaganiec zabił pod strzechy, bo gdy głośnik zaczyna ryczyć — wszyscy milkną, bo i tak nikt ich nie słyszy.

Wielki wynalazek.

Człowiek ciemny, który dotychczas o bożym świecie nie wiedział, odkręca rano głośnik i dowiaduje się, że jest kraj, który nazywa się Hiszpania i że w tej Hiszpanii niejaki generał Franco po raz 257 doszczętnie rozbił „czerwonych”, potem słyszy muzykę z płyt z Torunia, potem dowiaduje się, jak należy sadzić groch „Victoria”, potem słucha uroczystych przemówień z okazji zamknięcia kursu dla nadawców i odbiorców korespondencji prywatnej, później dowiaduje się jak notowana jest saradela w Lucernie i lucerna w Saragossie, potem słucha płyt z Baranowicz oraz transmisji z obchodu jubileuszu 5-lecia straży ochotniczej w Wyciskach Dolnych, a wreszcie, że Sejm i Senat zostały rozwiązane.

Tak nie można, panowie z Polskiego Radia! To nie są wiadomości o jednakowym ciężarze gatunkowym. O ile bowiem ceny saradeli lub płyty (z Baranowicz) mogą parę set ludzi co najwyżej interesować, to rozwiązanie Sejmu i Senatu spadło na około 300 suwerenów oraz na ich ślubne żony, jak piorun z jasnego nieba wrześniowego. Co z tego, że w naszych izbach nie obowiązują trzymiesięczne wypowiedzenia? Tymbardziej należało w jakiś delikatny sposób uprzedzić, że jeśli pomiędzy słuchaczami radia są w tej chwili jacyś posłowie lub senatorowie, to niech zamkną głośniki, odłożą słuchawki i uziemią mandaty i diety. Nie można nikomu obcesowo powiedzieć: „Panie, pański szwagier zgasił” lub „Panie, pański mandat wygasił”.

Jest tysiąc i jeden sposobów na załatwienie takich misyj i podawanie przykrych wiadomości z zachowaniem wszelkich ostrożności i subtelności.

Nie depezuje się do siostrzeńca „ciotka umarła”, bo facet może się przerazić, ale zawiadamia go się oględnie, np. „Ciotce lepiej, jutro pogrzeb”.

CHŁOP CENI SWĄ GODNOŚĆ

Wielu urzędników ma zwyczaj lekceważąco traktować chłopów. „Goniec Warszawski” opisał lekcję, daną pewnemu urzędnikowi skarbowemu przez chłopą. Lekcja ta jest zarazem dowodem, że chłop ceni swą godność.

„Wiejski chłop, może dwudziestoparoletni, przyszedł wpłacić zaległy podatek. Oczywiście urzędnik nie śpieszył się z jego załatwieniem, ale spojrzawszy wreszcie nań wyniośle zapytał:

— A ty czego chcesz?

— Chcę ci wpłacić trochę pieniędzy — padła niespodziewana odpowiedź.

— Macie nakaz płatniczy — pyta stro-piony urzędnik nieco innym tonem.

— O, zobaczcie, to ta karteczka.

— Czy pan płaci całą należność? — miękko wykrztusił urzędnik.

— Tak, proszę pana. Oto pieniądze, służę.”

Dzierżawcy kopalni przed sądem

Katowice. Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach rozpatrywana była sprawa przeciwko dzierżawcom kopalni „Polska” w Małej Dąbrówce pp. Romanowi Noglikowi i Karolowi Kriegerowi z Katowic, oraz ksiązkowym tej kopalni, Józefowi Banzowi i Reinholdowi Peschelowi z Katowic.

Akt oskarżenia zarzucał im nieprawidłowe prowadzenie ksiąg, oszustwo i poszkodowanie wierzycieli kopalni.

W pierwszej instancji oskarżeni do winy nie przyznali się. Sąd skazał wtedy osk. Noglika i Kriegera jedynie za działalność na szkodę wierzycieli przez zgodę na znaczne podwyższenie czynszu dzierżawnego po 6 miesięcy więzienia, darując im karę na podstawie amnestii. Od reszty oskarżenia Noglika i Kriegera uwolniono. Oskarżeni Banz, Peschel i Broda zostali wtedy uwolnieni od winy i kary.

Od tego wyroku prokurator zapowiedział apelację. W drugiej instancji na ławie oskarżonych zasiadł tylko współwłaściciel kopalni „Polska” Roman Noglik, reszta bowiem oskarżonych nie stawiała się do sądu.

Na ostatniej rozprawie osk. Noglik do winy się nie przyznał. Obrońca oskarżonych domagał się zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji, twierdząc, że kopalnia znajdowała się w upadłości, źle była gospodaro-

wana i dlatego wiele osób poniosło straty; usprawiedliwiał osk. Noglika, że jako z zawodu restaurator, nie był fachowcem przemysłowym, oraz,

że włożył w interes kopalniany przeszło 300.000 złotych, które stracił.

Wyrok zapadnie w dniach najbliższych.

Były radny sanacyjny skazany

Toruń. W toruńskim Sądzie Okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciwko byłemu radnemu sanacyjnemu Władysławowi Stępniewskiemu. Akt oskarżenia zarzuca mu sfałszowanie umowy najmu lokalu restauracyjnego przy ul. Przy Rzeźni.

Jak wynika z rozprawy, osk. Stępniewski podczas rozprawy o eksmisję przedstawił dokument, o którym żona zmarłego właściciela oberży p. Górskiego nic nie wiedziała.

Jak wynika dalej z przewodu sądowego Stępniewski, mając podpis śp. Górskiego na umowie swej żony ze zmarłym Górskim, napisał kontrakt dzierżawny kładąc na nim sfałszowany podpis śp. Górskiego. Sąd skazał Stępniewskiego na

rok więzienia. Jak wiadomo, Stępniewski wszedł do rady miejskiej z ramienia NPR, lecz później przeszedł do sanacyjnego klubu radzieckiego.

Na ostatnim jednak posiedzeniu rady miejskiej został z niej wykluczony, ponieważ miał już jeden wyrok skazujący i uprawniony.

100-letni starzec powalił złodzieja

Międzybóże. Do zagrody Wasyła Uzdziennika w Międzybóżu, gm. ajnoskiej, zakradł się nocą 43-letni Piotr Gutow, który zamierzał okraść gospodarza. Uzdziennik obudził się jednak w porę, silnym uderzeniem pięści zwałił z nóg złodzieja, któ-

Żydzi i afera poborowa

Białystok. Policja aresztowała pod zarzutem sfałszowania dokumentów wojskowych Motela, Symchę i Abrama Gutów, którzy dążyli w ten sposób do zwolnienia Abrama od odbycia służby wojskowej.

Jednocześnie zostali aresztowani rabin Abram Jofen i jego zięć Lejba Nekrycz, którzy uczestniczyli w wielu aferach, zmierzających do zwalniania młodych żydów od wojska.

Rabin Jofen i Nekrycz po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zostali oddani pod dozór.

Niebywała zbrodnia dokonana na sobowłórze

Piotrków. Swego czasu pod Piotrkowem w lesie bugajskim znaleziono trupa nieznanego mężczyzny. Znaleziono przy nim jedynie kartkę z następującymi słowami: „Jestem Pasternak, poszukiwany przez policję w Łodzi. Popełniam samobójstwo”.

Policja wdrożyła natychmiast dochodzenia. Przy zabitym nie znaleziono broni, poza tym kierunek strzału wskazywał raczej na morderstwo, niż na samobójstwo. Pasternak był zatrudniony jako urzędnik w firmie Piekarski.

Dnia 7 maja br. Pasternak zdefraudował we wspomnianej firmie ponad 1000 zł i znikł. Znaleziony we wrześniu pod Piotrkowem trup był pierwszym śladem po ucieczce defraudanta. Policja badając charakter pisma na znalezionej przy trupie kartce, ustaliła, iż pisał ją w istocie Pasternak. Ale nastąpił w dochodzeniach sensacyjny zwrot. Mianowicie patrol policyjny zauważył w Łodzi osobnika, łudząco podobnego do samobójcy. Po wylegitymowaniu okazało się, że był to rzeczywiście Pasternak.

Przewieziony do policji śledczej Pasternak odbył makabryczną spowiedź. Okazało się, że defraudant po ucieczce z Łodzi włóczył się po całej Polsce pod przybranymi nazwiskami, był na Kresach Wschodnich, w Krakowie, w Cieszyńcu, w Lublinie, ostatnio przywędrował w okolice Piotrkowa i Opoczna. Tutaj wpadł na szatański pomysł, — chciał upozorować samobójstwo i zdobyć sobie dokumenty osobiste, ażeby w ten sposób zatrzeć ostatni ślad swego istnienia. Upatrzył sobie pewnego mężczyznę, bardzo podobnego do siebie. Owego nieznanego Pasternak pod pozorem wyrobienia mu posady zwałił do lasu, gdzie zastrzelił go, ograbiał, zabierając dokumenty osobiste i 300 zł w gotówce. Następnie potworny morderca napisał własnoręcznie kartkę, chcąc wprowadzić w błąd policję.

Ohydny morderca przebywa w więzieniu i w dalszym ciągu trwają dochodzenia. Nazwisko zamordowanego w lesie mężczyzny jest wiadome, policja jednak trzyma je narazie w tajemnicy.

Lekarze Ubezpieczalni oskarżeni o spowodowanie śmierci dziecka

Sambor. Robotnik garbarski w Samborze Werner, wystąpił przeciw lekarzom Ubezpieczalni dr dr Józefowi Schwarzbachowi i Reinertowi ze skargą o niestaran-

ie leczenie i spowodowanie śmierci jego 12-letniej córki. Żąda on tytułem odszkodowania 10.000 zł.

Tajna mennica

Łuck. W Kostopolu, ukazały się ostatnio fałszywe 2 i 5-złotowe monety. Policja wszczęła energiczne śledztwo, w rezultacie którego znaleziono w mieszkaniu Antoniego Urbańskiego sztancę do wybijania monet 2 i 5-złotych, 1 fałszyfikat 2-złotowy oraz 10 kawałków kompozycji używanej do wyrobu fałszywych monet. Urbańskiego wraz ze współnikami: Ignacym i Julianem Wałkiem, aresztowano.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

102

— Uciesz mnie pani niewymownie — odparł z niedowierzaniem Ronald Hardy.

— Tak, panie inspektorze, mogę udowodnić, że cała biżuteria jest moją własnością i że Edwin Lawrence był moim ojcem.

Panna Forster mogła być zadowolona z wrażenia, jakie wywarły te słowa: John otworzył usta i patrzył na nią jeszcze bardziej zaskoczonymi oczami i nawet na baro okragloną twarz inspektora wystąpiło zdumienie.

— Edwin Lawrence był pani ojcem? — zapytał prędko. — A pani jego nieślubną córką, tak? Ma pani dokumenty, które mogą to stwierdzić?

— Mam.

— Dobrze. Poproszę później o

pokazanie tych papierów. Teraz mnie i oczywiście pana Harrigana interesują najwięcej wydarzenia, które tu się rozegrały w ciągu kilku ostatnich dni. Wyrobiłem sobie pewny sąd o tym, jednak jest on bardzo ogólnikowy, ponieważ mówiąc szczerze uzyskaliśmy niewiele materiału dowodowego. Znalezienie pudełka blaszanego oraz jego zawartości dużo nam pomogło pod tym względem, ale przypuszczam, że pani znacznie lepiej wyjaśni wszystko. Wyjął papierośnicę i podał pannę Forster. Służę pani.

— Dziękuję, nie palę. Ale dym mi nie przeszkadza.

Gdy obaj mężczyźni zapalili, miss Forster podjęła:

— Zaczę od tego, iż nikt z mieszkańców tego domu nie wie, że Edwin Lawrence był moim ojcem. Nigdy nie przywiązywałam żadnego znaczenia by uchodzić za siostrę pani Fenwick lub za brata Roberta Lawrence'a. Nie bym na tym nie zyskała, a z pewnością zaczęliby mnie traktować jeszcze gorzej niż do tej pory. Mój ojciec — niezależnie od tego, że ostatnimi czasy zdziwaczał pod wpływem choroby — widział jednak że w tym domu nikt go nie darzy zbyt wielką czułością, więc miał wszelkie powody do żalu i rozgoryczenia. Nie chcę udawać lepszej, niż jestem w istocie, ale też go nie kochałam tak, jak córka powinna kochać ojca. Pomimo to byłam jednak jedynym człowiekiem w tym domu, którego on darzył zaufaniem. Rozumiał doskonale, że dzieci i siostra tylko czekają na spadek po jego śmierci, a gdy się dowiedział, że chcą go ubezpieczyć, wolnie jego strach i nienawiść do nich wzrosły niepomniernie. Chciał kilkakrotnie spisać testament i wydźwiedzić ich wszystkich. Udawało mi się za każdym razem odwieść go od tych zamiarów. Mniej więcej przed rokiem poka-

zał mi kasę oraz jej zawartość i powiedział, że to do mnie należy i że po jego śmierci mam zabrać biżuterię na swoją wyłączną własność. Przechowywał kasę w lochu wieży pod stosem różnych rupiec. Pokazał mi, gdzie leżała. Tylko ojciec miał klucze od wieży, więc był pewny, że nikt tam nie wejdzie i nie ukradnie kasety. Pomylił się jednak. Archie który w gruncie rzeczy nie był złym człowiekiem, coś spostrzegł i zaczął prosić ojca, by mu pozwolił zwiedzić wnętrze baszty. Ojciec się uparł i odmówił stanowczo, więc Archie zaczął podejrzewać, że wieża chroni jakąś tajemnicę. W każdym razie w ciągu poprzedniego tygodnia zauważyłam, że Archie kręcił się ciągle w pobliżu wieży.

Panna Forster umilkła i na kilka chwil zapanowało milczenie.

— Jak panu wiadomo, panie inspektorze, zajmuję pokój na parterze. Nie wiem, czy pan zauważył, że z moich okien widać doskonale wieżę. W nocy z poniedziałku na wtorek nie mogłam zasnąć. Wstałam ostatecznie z łóżka i zbliżyłam się do okna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPIŻARNIA NA ZIMĘ

wymaga zaopatrzenia konserwami i marynatami, które najlepiej jest przygotować na jedynym czystym, bezbakteryjnym i trwałym occie z esencji octowej 80% wyrabianej przez ZAKŁ. CHEMICZNE „GRODZISK” S. A. ze znakiem „RAK” na butelkach.



Wiadomości bieżące

Środa: Mateusza ap.

Wschód słońca: 5.17; zachód 17.41

Czwartek: Tomasza

Wschód słońca: 5.20; zachód 17.38

CHŁOPSKA KULTURA

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna druk pracy Michał Jagły pt. „Chłopska Kultura”. Zagadnienie, które autor porusza jest b. ważne. Daje pogląd na wartości kulturalne, które wieś wnosi — stara się dotrzeć do źródeł kultury narodowej w ogóle. Praca ma charakter uwag — tym nie mniej orientuje w nowoczesnym pojęciu zagadnieniu chłopskiej kultury. Zawiera obszerny ogólny wstęp — uwagi nad kulturą polityczną chłopów polskiego — nad jego kulturą społeczno-gospodarczą — i — nad kulturą artystyczną.

Jest to bodaj pierwsza praca na ten temat, dlatego tygodniowe odcinki, wydawane w formie broszury, warto skompletować. W miarę możliwości „Gazeta Grudziądzka” — poświęci tym zagadnieniom kilka jeszcze dodatków.

„Chłopską Kulturę” winny zachować dla swoich bibliotek Kola Młodzieży Wiejskiej.

REDAKCJA

Z DAJSZYCH STRON

SAMOBÓJSTWO POD POCIĄGIEM

Pińsk. W pobliżu stacji Janów, rzucił się pod pociąg Piotr Oczwiniw, lat 63, z zawodu mierniczy, zam. we wsi Wyżłowice, pow. pińskiego.

ZNOWU PODPALENIA NA PODOLU

Horodenka. W Oknie pow. horodeńskiego na ciepłym Podolu zbrodnica ręka przy pomocy benzyny podpaliła młyn, który spłonął doszczętnie wraz ze zbożem wartości 25.000 zł. Straty wynoszą 60.000 zł. Tego samego dnia podpalono zagrodę Hafiżuka w Hankowcach pow. śniatyńskiego.

CIEŚLA-ZŁODZIEJ I JEGO KRYJÓWKA

Białystok. W pobliżu Broku w pow. bielsko-podlaskim mieszkańcy znaleźli kryjówkę, w której znajdował się karabin francuski, naboje do niego oraz przyrządy do włamań i stare ubranie do przebierania się.

Policja w pobliżu kryjówki urządziła zasadzkę i ujęła Jana Sztachelskiego, cieśla z Wyszkowa.

Sztachelski jest zawodowym złodziejem, przebywał 3-krotnie w więzieniu pod śledztwem, jako podejrzany o dokonanie napadów rabunkowych. Utrzymywał on kontakt z Józefem Balem i Janem Karpińskim, oddawna poszukiwanymi przez policję bandytami.

Sztachelskiego osadzono w więzieniu.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Tomaszów Lub. Samochód prywatny zderzył się z Lwowa do Warszawy w czasie mijania na zakręcie furmanki zarzucił i po trzykrotnym przeokożkowaniu wpadł na pole. Kierowca samochodu dr Daniel Horyński, doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń, żona zaś jego została potłuczona.

Uniwersytet Wiejski im. Jana Kasprówicza w Nietążkowie

w powiecie kościańskim (woj. poznańskie) rozpoczyna z dniem 1 listopada br. trzeci z kolei męski kurs pięcioletni.

Uniwersytet Wiejski kształci ludzi ze wsi — dla wsi, ludzi, którzy po powrocie na wieś będą w przyszłości zdolni prowadzić życie swoje i wsi na wyższym poziomie kulturalnym w duchu zorganizowanej demokracji wiejskiej, któraby w następstwie przenikała do wszystkich gałęzi życia wiejskiego i państwowego.

Uniwersytet Wiejski pobudza wychowanków do uświadomienia sobie celu ich własnego życia i nakreślenia sobie dróg do urzeczywistnienia tego celu, przez:

- 1) poddawanie wychowanków oddziaływaniu wielkich prawd wiary katolickiej, wiedzy i życia, które stanowią materiał dla skrytowania się ideału życiowego wychowanków,
- 2) nastawienie zainteresowań wychowanków w kierunku pielęgnowania

swoistych cech obyczajowo-kulturalnych,

- 3) wyzwalanie energii wychowanków do życia w społeczności i do umiejętności współdziałania.

Uniwersytet Wiejski tworzy środowisko mające charakter rodziny, do czego przyczynia się: wspólne życie internatowe — zebrania dyskusyjne — wycieczki, oraz stały kontakt słuchaczy z wychowawcami.

Nauka prowadzona jest systemem wzorowanym na duńskich uniwersytetach Grudtuga.

Warunki przyjęcia są następujące: 1) skończonych 18 lat życia, 2) poświadczenie organizacji wzgl. świadectwo moralności, 3) zobowiązanie ojca wzgl. organizacji do regularnego uiszczania opłat, 4) życiorys i wniosek o przyjęcie.

Opłata za naukę i utrzymanie wynosi 35.— zł miesięcznie, płatne z góry każdego miesiąca.

Zgłoszenia kierować do sekretariatu WIELKOPOLSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ, POZNAŃ, UL. FR. RATAJCZAKA NR 9, M. 9.

DLACZEGO NIE CHCESZ SPAĆ? Slow-fox

MOJA KRÓLEWNA Tango

Melodie z filmu

„Pawel Gaweł” napłytych **SYRENA**

Spiewa Mieczysław Fogg

Potworna zbrodnia

Pobiedziszki. Tajemniczą zbrodnię ujawniono we wsi Staszewice pod Pobiedziskami. Gdy służba folwarczna wróciła do domu znalazła właścicielkę około 120-morgowego gospodarstwa Nowakową nieprzytomną, silnie pokaleczoną, zaś jej 17-letniego syna Kazimierza leżącego bez życia ze zmasakrowaną czaszką.

Natychmiast po ujawnieniu zbrodni wdrożono energiczne dochodzenia. Zarządzono obławę we wsiach okolicznych na podejrzanych osobników i wydano szereg zarządzeń mających na celu ujęcie zbrodniarza. W toku dochodzeń odnaleziono narzędzie zbrodni w postaci klucza od maszyny, którym dopuszczono się zabójstwa.

MOTOCYKLISTA

NAJECHAŁ NA CHŁOPCA

Tomaszów Lub. Na szosie Lublin-Piaski, w pobliżu majątku Wierzchowska, Jan Smyk z Tomaszowa, jadąc motocyklem, najechał na 13-letniego Tadeusza Kołodziejczyka. Rannego chłopca odwieziono do szpitala w Lublinie. Winę ponosi Kołodziejczyk, który mimo sygnałów usiłował przebiec przez szosę.

POŚCIG ZA PASERAMI

Nowy Sącz. Na terenie Nowego Sącza grasował paser Dawid Trinkreich f. Berger. Skupywał on od złodziei skradzione przedmioty. Jeden z wywiadowców zauważył, jak podejrzany paser, szedł w towarzystwie znanego mu złodzieja. Podążył za nimi i w momencie przyjmowania przez pasera skradzionych przedmiotów od złodzieja, wkroczył, pragnąc aresztować Trinkreicha. W tym momencie paser rzucił się do ucieczki, został jednak ujęty.

SKAZANIE DEFRAUDANTA

Kraków. Przed Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa przeciw Józefowi Śliwie, b. urzędnikowi kolejowemu, oskar-

żonemu o sprzeniewierzenie kwoty ponad 33 tys. zł. Śliwa skazany został na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich.

DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE DLA MORDERCY Z RYBNEJ

Tarnowskie Góry. Przed trybunałem Sądu Okręgowego wydziałem zamiejscowym w Tarnowskich Górach odbył się proces przeciwko mordercy z Rybnej w pow. tarnogórskim, Herbertowi Sikorze ze Strzybnicy, który palając zemstą do wdowy Agnieszki Kozubkowej z Rybnej, za odpalenie go jako konkurenta, w straszliwy sposób zmasakrował nieszczęśliwą kobietę, zadając jej kilkanaście ciosów, pod którymi padła trupem na miejscu, po czym zbiegł.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazując Sikorę na karę dożywotniego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

PRZEMYTNIKI DEWIZ PRZED SĄDEM

Chorzów. Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał kilka spraw karnych. M. in. odpowiadała za usiłowanie przemyślenia do Niemiec 20 mrk., Anna Wyleżałowa z

Zabrza, którą sąd skazał na 7 miesięcy więzienia i 30 zł grzywny.

Na 6 miesięcy więzienia i 50 zł grzywny skazany został Zelig Mendlewicz z Chorzowa. Przekroczył on nielegalnie granicę do Niemiec, a, powracając, zamierzał przemyścić do Polski 80 mrk. niemieckich.

POSTRZELENIE PRZEMYTNIKA

Łagiewniki. Strażnik graniczny z placówki w Brzezinach, Radziszewski, zauważył, jak przez zieloną granicę przeszedł z Niemiec do Polski jakiś osobnik. Gdy zamierzał go przytrzymać, osobnik, którym okazał się przemytnik 38-letni Konrad Jendrysek z Łagiewnik, rzucił się na strażnika, chcąc go powalić na ziemię i rozbroić. Wówczas strażnik w obronie własnej wyjął rewolwer i strzelił do napastnika, raniąc go w lewe ramię pod obojczykiem.

Gdy rannego odwieziono do szpitala powiatowego w Piekarach, a strażnik ruszył w drogę ku placówce, nadbiegła nagle narzeczonego ranionego, Hildegarda Korn, która trzymanym w ręku kamieniem zamierzała uderzyć strażnika w głowę. Przeszkodził jej jednak w tym znajdujący się w pobliżu policjant, który rozbroił kobietę i następnie odprowadził do posterunku policji, gdzie osadzono ją w areszcie.

WYROK ZA WYKONANIE ZEMSTY

Łódź. Sąd Okręgowy skazał 29-letnią Itę Rosenberg na 2 lata więzienia za oblanie kwasem solnym 24-letniego Altera Hochgelerntera, który uwiódł ją i porzucił.

OSZUST ZNIKŁ BEZ ŚŁADU

Biała. 35-letni podmajstrzy fabryki „Patria” w Łodygowicach, Wilhelm Lasok z początkiem sierpnia br. usunięty został z pracy. W tym okresie zawarł znajomość z agentem Oskarem Newaldem z Kamienicy z Bielska, przedstawicielem firmy inż. Rudolfa Hartmana w Bielsku, przedstawiając mu się jako kierownik firmy „Patria”. Na polecenie „pana kierownika” Lasoka, Newald wydał z firmy 6 rowerów dla robotników fabryki „Patria” po 195 zł, z tym, że robotnicy będą wpłacać raty na ręce samozwańczego kierownika Lasoka. Lasok pieniądze zainkasowane zatrzymał, a w dodatku zamówił w tej firmie radio wartości 500 zł. W dalszym ciągu Lasok pobrał dla robotników firmy „Patria” w sklepie E. Wildfuera w Bielsku bućki na kwotę 190 zł i wyłudził od robotników Józefa Pindy 250 zł, oraz od firmy Jan Zuziak w Żywcu motocykl wartości 1.000 zł. Następnie znikł bez śladu. Policja wdrożyła pościg za aferzystą.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO

Warszawa. Na dworcu Głównym zatrzymano poszukiwanego listami gończymi przez policję niemiecką, czechosłowacką, węgierską i rumuńską międzynarodowego złodzieja kolejowego Aleksandra Merczyńskiego (nie posiada stałego miejsca zamieszkania). Znalaziono przy nim fałszywe dokumenty na różne nazwiska, sfałszowane okresowe bilety kolejowe różnych państw, oraz znaczną ilość gotówki. W chwili zatrzymania Merczyński podał się za dyrektora zakładu przemysłowego na Górnym Śląsku i okazał dowód osobisty. W walizce Merczyńskiego znaleziono przyrządy do charakterystyki.

PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
KOCHUTER
CASECKIEGO
GRYPA, PRZEBIEGNIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.
WYDAJĄCE PROSZKI TYLKO W HIGIENICZNYCH TORBACH.

Odpowiedzi Redakcji

DO CZYTELNIKA NASZEGO W MEŻYKU, POCZTA MIAŁY, POW. CZARNKÓW, który zalił się na niepunktualne doręczanie mu „Gazety” zwracamy się z prośbą o podanie nam swego nazwiska, gdyż podpis w liście jest tak niewyraźny, że można go różnie przeczytać, skutkiem czego nie wiemy pod jakim adresem wysłać list. Wszczęliśmy już odpowiednie kroki w celu wyjaśnienia sprawy, poruszonej przez Pana. Brakujące numery nadesłamy po podaniu nam dokładnego brzmienia nazwiska.

Jan Bartnik, Jaźwiny — brakujący egzemplarz wysyłamy

P. Guzik Teofil, Gruszów, pocz. Brzesko Nowe. Kwotę przesłaną dnia 15 lipca br. zaliczyliśmy Panu na drugi kwartał, wobec tego słusznie monitujemy Pana o trzeci kwartał.

P. Per Andrzej, Myślenice. Kazimierza W. 47. Abonament ma Pan opłacony pierwszy kwartał i 1,05 zł na miesiąc kwiecień.

P. Weich Józef Krosno pocz. Gorzkowice. „Echo Świata” już nie wychodzi, żądane „Goście Świąteczne” już są niestety wyczerpane i dostać Panu nie możemy.

P. Gielniak Józef, Biała pocz. Naramice. Donosimy Panu, że zalega Pan za trzeci kwartał złotych 2,70, a nie jak Szan. Pan zrozumiął trzy kwartały.

P. Turczyn Józef, Kolonia Żmudź, pocz. Żmudź. Zalega Pan za trzeci kwartał złotych 1,30 za abonament.

P. Pacholacz Józef, Męcina pocz. Męcina. Donosimy, że dodatek Lekarz mowimy już jest wyczerpany, przesłane nam 20 groszy zaliczamy na abonament „Gazety Grudziądzkiej”.

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 22 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 W takt muzyki — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11,25 Suity Griega (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Mali radiosłuchacze pracują społecznie” — audycja dla dzieci (z Łodzi). 15,50 Wiadomości gospodarcze. 16,05 Zespół Stefana Rachonia (płyty). 16,15 Audy. dla liceów: „Co to jest statystyka?” — odczyt. 16,35 Oktet Squire'a (płyty). 16,45 Z międzynarodowych organizacji kobiecych — pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,10 Recital skrzypcowy Marii Szrajberówny (z Poznania). 18,30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Wesele księżackie” — słuchowisko regionalne. 19,00 Piosenki i tańce białych i czarnych w USA — na 2 fortepiany. 19,30 „W pogoni za przygodą” — koncert rozrywkowy (z Wilna). 20,35 Dziennik wieczorny. 20,50 Audycja dla wsi: Nowiny leśne — w oprac. red. Leonarda Chocińskiego. 21,02 „Arleżjanka”

Piątek, 23 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny w wyk. Orkiestry KPW (z Krakowa). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Ciągnięcie miliona — tr. z Gmachu Dyrekcji Loterii Państwowej. 11,00 Audycja dla szkół: „O kocie, który chadzał własnymi drogami” — słuchowisko (ze Lwowa). 11,25 Aleksander Głazunow (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Gdzie byłem latem i co widziałem” — pogadanka dla starszych dzieci. 15,30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała

Jesteś

zainteresowany nabyciem instrumentów muzycznych i zegarków, żądasz ilustrowany cennik. Ignacy Cypres Kraków, Szewska 13/G. G.

Zł 10 dziennie

może zarobić każdy: handlując. Zgłoszenia K. Wolniewicz, Szopienice.

Miód

czysto pszczołowy świeży i pierwszorzędnej jakości: zbiornik lipcowy 3 kg 7 zł 5 kg 10 zł 10 kg 20 zł 20 kg 39 zł 30 kg 59 zł wraz z przesyłką i opłatą pocztową wysyła Małopolski Eksport Miodu w Zbarażu, skrytka 5.

St. beśniowski

O nabożach pomocniczych

cena wraz z przesyłką 1.75 zł.

Powyższą książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Dr. med. St. Breger

Lekarz domowy

cena z przesyłką 1.45 zł

Do nabycia w księgarni

Wiktora Kulerskiego Grudziądz

Książki wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Rękasa (ze Lwowa). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,40 Pogad. Konkursowa Polskiego Radia. 16,45 Horodyszcz nad jeziorem Świętym — felieton. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,00 Maszyna rotacyjna — pogadanka (z Poznania). 18,10 Sergiusz Taniewicz: Trio D-dur op. 22 (z Katowic). 19,00 Pieśni i arie w wyk. Ludmiły Szreterówny. 19,30 „Wesoła Warszawa” — koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,10 „Kalejdoskop” Wykonawcy: Orkiestra Salonowa Rozgłośni Poznańskiej. 22,00 Koncert symfoniczny Ork. P. R. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Sobota, 24 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wyk. Katowickiej orkiestry dętej. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” — audycję prowadzi prof

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOMPOTÓW I SOKÓW przez

ROŻE MAKAREWICZOWA
CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą przekazu rozrachunkowego

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.

Najwiecej

Bliźniów miejskich

zdobędiesz przez

ogłaszanie w

Gazecie Grudziądzkiej

Bronisław Rutkowski. 11,25 Współczesni pianiści (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa (z okazji święta KPW w Radomiu). 15,15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Twoi koledzy z całej Polski” — wg wierszy Hanny Mortkiewiczówny. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Poznańskiej. 16,45 Groteskowe obyczaje — felieton (z Poznania). 17,00 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Pawła Rynasa. 18,10 Dawna muzyka w wyk. Gertrudy Konatkowskiej. 18,45 Fragment z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. 19,00 Pięć pieśni op. 51 Joachima Raffa do słów Emanuela Geibla w wyk. Tatiany Noller - Mazurkiewiczowej. 19,30 Koncert rozrywkowy w wyk. Kapeli Ludowej. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: Sprzęt okopowych — pogadanka z działu „Organ. gospodarstw” — wygł. inż. Kazimierz Burnos. 21,10 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego w wyk. Kapeli Ludowej. 22,00 Godzina niespodzianek (z Poznania). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Polska Ludowa —

to Polska

mocarstwowa

Targowka w Poznaniu

Poznań, 20. 9. 1938 r.

Spędzono 445 sztuk bydła; 1410 sztuk wiań, 416 sztuk cieląt, 85 sztuk owiec, 28 wołów, 84 buhai, 270 krów, 60 jałówek, azem 2359 zwierząt.

Ceny loko Targowica Poznań łącznie

z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woly:
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprz 74—84
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 60—70
Mięsiste tuczone starsze 50—58
Miernie odżywione 44—50

Buhaje:
Wytuczzone pełnomięsiste 68—74
Tuczone mięsiste 60—66
Nietuczzone dobrze odżyw. starsze 52—56
Miernie odżywione 42—48

Krowy:
Wytuczzone pełnomięsiste 74—84
Tuczone mięsiste 60—70
Nietuczzone dobrze odżywione 46—58
Miernie odżywione 30—40

Jałowice:
Wytuczzone pełnomięsiste 74—84
Tuczone mięsiste 60—70
Nietuczzone dobrze odżywione 50—58
Miernie odżywione 44—50

Młodzież:
Dobrze odżywione 44—50
Miernie odżywione 40—42

Cielęta:
Najprzedsze cielęta wytuczzone 102—110
Tuczone cielęta 92—100
Dobrze odżywione 0—90
Miernie odżywione 60—76

OWCE:
Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 62—70
Tuczone starsze skopy i macioriki 50—56
Dobrze odżywione —

ŚWINIE (TUCZNIKI):
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 16—110
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 100—104
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 94—98
Mięsiste świnie podna 80 kg żywej wagi 86—92
Maciorzy późne kastraty 88—100

Przebieg targu spokojny.

Głódka zbożowa w Poznaniu

Poznań, 20. 9. 1938 r.

	orientacyjne
Pszenica	18,75 19,25
Zyto	13,25 13,75
Jęczmień 700—717 g/l	— —
Jęczmień 673—678 g/l	13,75 14,25
Jęczmień 638—650 g/l	— —
Owies I stand.	14,00 14,75
Owies II stand.	16,75 17,25
Otręby pszen. grube przem. stand.	11,75 12,25
Otręby pszen. średnie przem. stand.	10,00 11,00
Otręby żytnie przem. stand.	9,50 10,50
Otręby jęczmienne	10, 0 11,00
Groch Wiktorii	23,50 25,50
Groch zielony (Folger)	24,00 26,00
Wyka jara	23,00 24,00
Peluszka	4,00 25,00
Lubin żółty	19,00 19,50
Lubin niebieski	18,00 18,50
Siemię lniane	48,00 51,00
Gorczyca	33,00 35,00
Koniczyna czerw. o czyst. 95—97%	15,00 125,00
Koniczyna czerwona surowa	90,00 1 0,—
Koniczyna biała	200,— 30,—
Koniczyna szwedzka	220,— 240,—
Koniczyna żółta odtłuszczona	80,— 90,—
Przelot	110,— 115,—
Makuchy lniane w taflach	20,00 21,00
Makuchy rzepakowe w tafl.	12,75 13,75
Makuchy słon. w tafl. 42/43%	18,— 19,—
Rajgras	70,— 80,—
Tymotka	30,— 40,—
Słoma pszena prasowana	2,75 3,25
Słoma żytnia prasowana	3,00 3,50
Srut sojowy	22,50 23,50
Słoma żytnia luzem	1,75 2,25
Słoma owsiana luzem	1,75 2,25
Słoma owsiana prasowana	2,75 3,25
Siano zwykłe prasowane	5,75 6,25
Siano zwykłe	4,75 5,25